
Jedwabny Szlak

Śmiertelne Podróże

Podróż

W starożytności i średniowieczu podróż z Chin do Europy była śmiertelnie niebezpiecznym hazardem. Chcąc dostać się do Konstantynopola, trzeba było przebyć pustynie i stepy, narażając się po drodze na śmierć z upału, wyziębienia, głodu, bądź pragnienia, pożarcie przez dzikie zwierzęta, napaść rozbójników. Odważny wędrowiec przebyć musiał około 12 000 kilometrów!



Miejscem, z którego zaczynali podróż chińscy kupcy, był Changan (dzisiejszy Xi'an w prowincji Shaanxi) pełniący funkcję stolicy Państwa Środka za czasów dynastii Qin, Han i Tang. Następnie musieli przebyć tysiäckilometrowy pustynny Korytarz Gansu

Punktem końcowym tego odcinka było położone w oazie miasto Dunhuang. Tu podróżnicy musieli zdecydować się, czy obrać trasę północną, czy południową. Pierwsza wiodła wzdłuż pustkowi Takla Makan ku brzegom jeziora Issyk-kul w dzisiejszym Kirgistanie, gdzie skręcano do Kotliny Fergańskiej i udawano się ku ziemiom współczesnego Turkmenistanu, skąd dalsza droga prowadziła przez Iran i Syrię, aż do Antiochii, Tyru i Damaszku

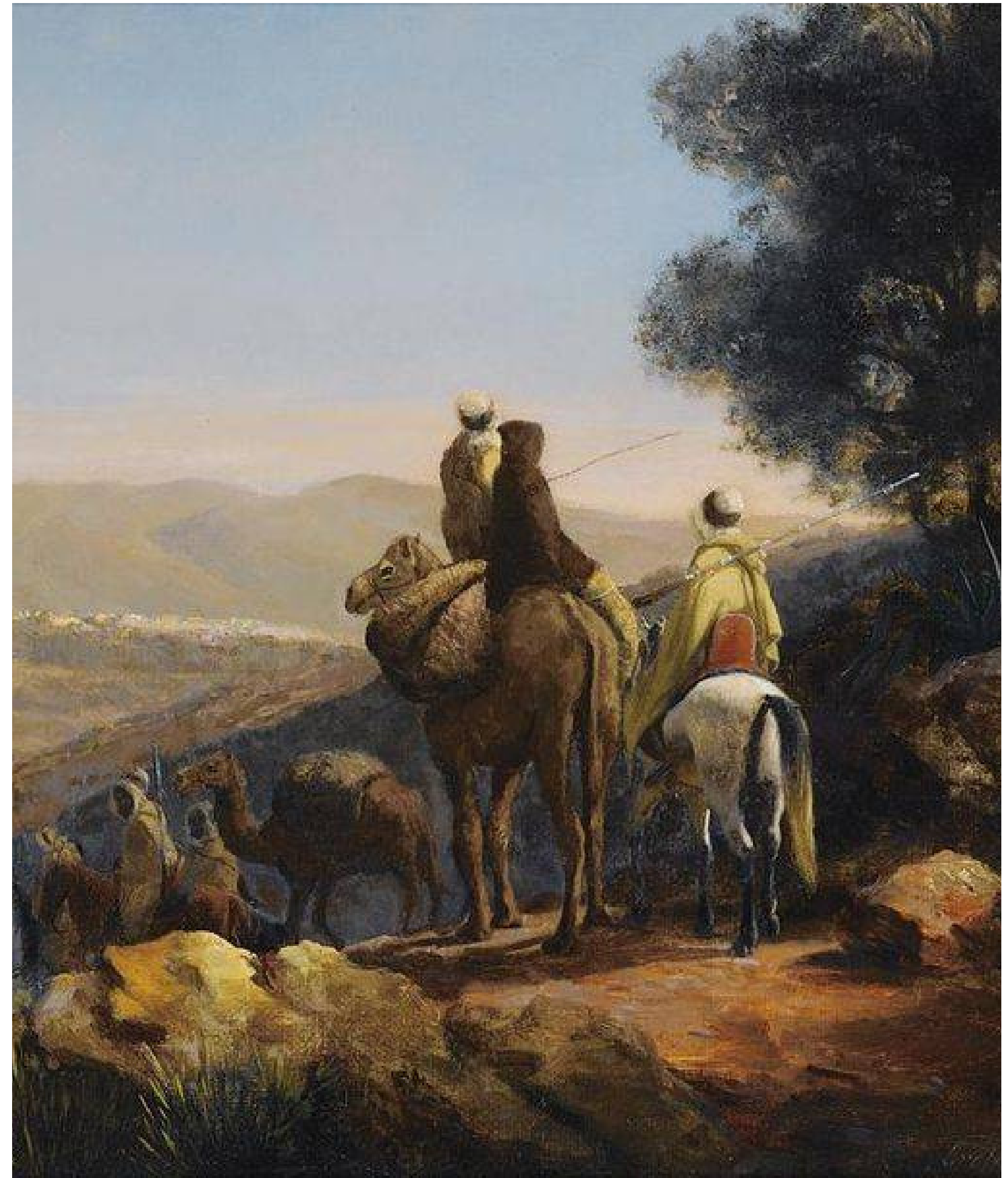




Wędrując szlakiem południowym, przebywało się Niję i Hoten, docierając do Kaszgaru, gdzie trasa łączyła się ze swą północną siostrą, by na obszarze Afganistanu znów ruszyć własną drogą do Balchu i turkiestańskiego Merwu, skąd towary ekspediowano na Zachód ku Morzu Śródziemnemu. Osobne szlaki wiodły do Indii, Korei i Japonii.

Handel

Zwykle handlujący jedwabiem, przyprawami, porcelaną i innymi skarbami kupcy nie pokonywali całej drogi łączącej Chiny z Zachodem, lecz sprzedawali wiezione towary pośrednikom, którzy ruszali z nimi w dalszą drogę, by przekazać je innym handlarzom



Jedwab



Trudno określić, kiedy jedwab po raz pierwszy trafił na rynki zachodnie.

Najprawdopodobniej pierwszymi Europejczykami, którzy mieli z nim styczność, byli żołnierze z armii Aleksandra Wielkiego. Macedoński monarcha co prawda do samych Chin się nie zapędził, ale w chwili, gdy wkraczał do Indii, cenne chińskie tkaniny były w nich rozpowszechnione.

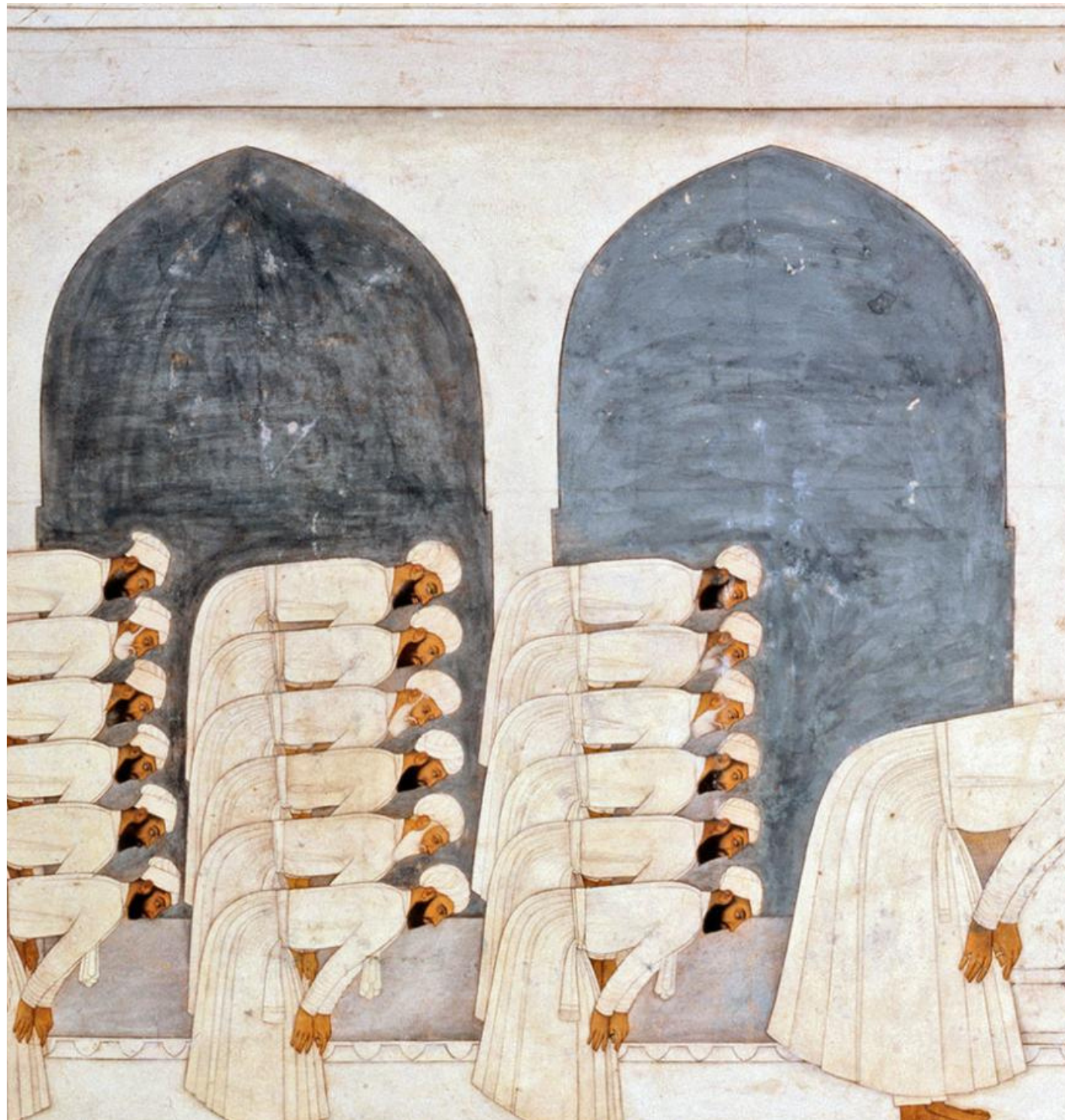


Rzymianie

Rzymianie zetknęli się z jedwabiem dopiero w I wieku p.n.e. Wraz z ekspansją imperium rzymskiego na Bliskim Wschodzie jedwab stawał się coraz powszechniejszy na rynkach cesarstwa, choć przez cały okres jego istnienia pozostawał towarem luksusowym. Jako że Rzymianie nie utrzymywali bezpośrednich kontaktów z Chinami, wymianę handlową prowadzili za pośrednictwem Partów, Persów i Indów

Na wschód wyruszali też artyści - akrobaci i magicy z Syrii, którzy w Chinach robili furorę. Chętnie kupowanym przez mieszkańców Państwa Środka towarem był bisior, tkanina wytwarzana z wydzieliny pewnego gatunku małży śródziemnomorskich. Zniekształconą informację o metodach jego produkcji znaleźć możemy w dziełach chińskich, opisujących hodowane rzekomo na Zachodzie "owce wodne", które niczym rośliny miały wyrastać bezpośrednio z gleby.

W zamian za jedwab, skóry egzotycznych zwierząt i kosztowności eksportowano leki, kamienie szlachetne, a także szkło, tajemnicy produkcji którego Chińczycy nie znali, a cenili je sobie bardzo, uznając za rodzaj klejnotu



Religia

Religia światła

W roku 635 na dwór twórcy potęgi dynastii Tang - cesarza Taizonga przybyła grupa duchownych z bizantyńskiej Syrii. Stojący na ich czele mnich Alopen został przyjęty przez władcę na audiencji. Nestorianin ów zaprezentował monarsze główne artykuły swej wiary. Poznawszy z jego ust treść Pisma Świętego, imperator wyraził zgodę na podjęcie przez niezwykle gości pracy misyjnej w granicach jego władztwa. W trzy lata później Taizong wydał oficjalny edykt poświęcony "religii światła", jak określano wówczas w Chinach chrześcijaństwo.

Wiara chrystusowa nie zdobyła jednak nigdy nad Jangcy tak wielkiej popularności, jak buddyzm, co zadecydowało o jej upadku. W roku 840 nastąpił nagły wybuch chińskiego nacjonalizmu, a ówczesny cesarz postanowił oczyścić Państwo Środka z obcych naleciałości. Wrogami numer jeden stały się przybyłe z zagranicy religie - chrześcijaństwo i buddyzm. Zaczęły się aresztowania duchownych, burzenie świątyń i klasztorów, których lokatorów przymuszano do małżeństw.

Zabić zamorskie diabły! Hordy fanatyków chciały utopić białych w ich krwi

Z czasem rząd wycofał się z polityki prześladowań, ale chrześcijaństwu chińskiemu zdążyła zadać ona niepowetowane straty. Buddyzm, który był bardziej rozpowszechniony, przetrwał wypowiedzianą mu przez stolicę wojnę i z czasem odrodził się, jeszcze bardziej wzmacniając swe wpływy, nestorianizm nie miał tyle szczęścia i bardzo podupadł.
